Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II | Dnia 9 maja 1937 r. | Nr 19

Święto zjednoczenia.

Święto 3 Maja, obchodzone uroczyście w całym kraju, było we Wschodniej Małopolsce wielką manifestacją zjednoczenia polskiego społeczeństwa.

Olbrzymie tłumy ludności, jakie entuzjastycznie witały defilujące oddziały wojskowe, niezwykła ofiarność na Dar Narodowy, nuta głębokiej wiary w moc polskiego narodu, bijąca z wszystkich przemówień 3-majowych — wszystko to jest dowodem krzepnięcia więzi, łączącej społeczeństwo nasze na tych ziemiach.

Wśród uroczystości, jakie odbyły się we Lwowie, jedną z najpiękniejszych było złożenie przez wojsko wotów w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej. Podczas Mszy św., odprawionej w przeddzień 3 Maja przez ks. arcybiskupa dr B. Twardowskiego, gen. Tokarzewski złożył odznaki pułkowe jako wota dla Matki Boskiej.

W wygłoszonym po nabożeństwie przemówieniu do wojska i ludności, zebranej na placu wokół kościoła, przedstawił gen. Tokarzewski momenty, które złożyły się na cel i przebieg podniosłej uroczystości.

„Nawiązując — mówił m. in. gen. Tokarzewski — do złożonych tu ślubów Jana Kazimierza uchwaliła Kapituła Krzyża Obrony Lwowa, znak swój jako votum złożyć w przyszłym roku Królowej naszej Korony.

My żołnierze w służbie czynnej Załogi Lwowa, dokonanym dziś faktem złożenia votum z odznak tutejszych pułków przygotowując przyszłoroczną uroczystość, chcieliśmy wyrazić naszą wdzięczność za potwierdzone nam prawo służenia tutaj Polsce i stwierdzić gotowość spełnienia zawsze, bez reszty uczciwie a i niezawodnie, obowiązku, jaki to prawo na nas nakłada. Chcemy też tym wyrazem uczczenia nadanego nam, zaszczytnego prawa i żywej zawsze świadomości nie mniej zaszczytnego, serdecznie drogiego nam obowiązku — przyczynić się w przykładzie naszej zwartej i karnej postawy w służbie Polsce do tego, aby zasadnicze wartości naszego żołnierskiego życia — siła i ład coraz pełniej urastały w powszechną wartość społecznego dorobku tutaj wszystkich obywateli Narodu Polskiego i Państwa.



Kościół Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie.

Wierzymy, że gdy jak w wojsku, każdy obywatel z całą swobodą najszerszej inicjatywy, utrzymanej jednak w ramach zadań postawionych Konstytucją i nieustannej czujnej troski o dobro całości, spełni swój obowiązek wobec Narodu i Państwa — jak żołnierz mundur — każdy z nas godność swego obywatelstwa będzie mógł zawsze z dumą tylko nosić.

A drugim powodem — celem tego, że dziś zebraliśmy się tutaj, to apel Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych na terenie trzech naszych województw południowo-wschodnich do wszystkich Polaków i Polek tej ziemi, aby odrzucając, czy przekraczając wszystko co mogłoby nas dzielić, stanęli ochotnie i z wiarą, tylko pod sztandarami wielkiej, sprawiedliwej i szlachetnej Polski, która jak w ostatniej wojnie złączyła nas wszystkich w ofiarnej służbie dla sprawy Jej wolności, niech i na dziś czy jutro nasze będzie najwdzięczniejszym — jedynym hasłem myśli, uczuć i czynu każdego z nas.

W tym miesiącu wiosny, gdy cała przyroda radośnie do nowego budzi się życia, niech jak koszmar zimy zniknie z pośród nas rozdzielność, brak wiary we własne siły, liczenie na to, że ktoś lub coś zechce czy potrafi nas zbawiać wbrew nam samym, niech jak piękny kwiat rozwinie się w nas świadomość praw i obowiązków, które nasza polskość bardziej tutaj niż gdziekolwiek indziej daje nam i na nas nakłada, abyśmy mogli spokojnie i ufnie doczekać, że dojrzały owoc naszej wiernej — rozsądnej i zwartej służby dla Polski, stanie się ożywczą strawą i dla każdego obywatela Państwa Polskiego tutaj. Nie bójmy się jesieni, nawet zim, które po tym przyjść mogą — muszą, bo jeżeli tylko w czas wiosennego siewu zdrowe i mocne ziarno rzucimy w rolę, obfity zbiór pozwoli nam ostać się każdej zawierusze i przednówkowi. Młodzi, dojrzali i starcy stańmy w jednym szeregu; czyż wszyscy przez przywileje i trud różnych

Ciąg dalszy na str. 2.

Ciąg dalszy ze strony 1.

okresów życia nie przeszliśmy lub nie przejdziemy?

Czyż zamiast odwracać się od siebie nie lepiej dopełniać się wzajemnie?

Tylko niech te słowa, które i każdy z was pewnie powtarza mniej lub bardziej podobnie, gdy obowiązek służby narodowej każe mu do innych przemawiać, nabrzmiewają coraz soczyściej czynem przykładu dawanego na codzień w tym, co robimy, a nie jak mówimy — bo naprawdę czas już najwyższy, aby od mów czy nawet niezespolonego czynu jednostek lub grup oddzielnych przejść tutaj przede wszystkim do woli i umiejętności odnajdywania tego złotego środka, który za każdą choćby cenę potrafi związać a nie rozpraszać.

Liczymy, że w pracy nad jednoczeniem się naszym tutaj — nad budowaniem tu siły, sprawiedliwości i ładu, że w wysiłku naszym szukania rozsądnych, trzeźwych rozwiązań dla polskiej racji stanu tak zgodnego, braterskiego współżycia z narodowymi mniejszościami Państwa, które pozwoliłoby nam wspólną uwagę skierować razem w stronę wspólnego zagrożenia, a nie marnować jej na nieproduktywne, obopólne osłabiające nas waśnie — będzie z nami jak i już za nami stoi cała Polska.

Niech zrozumienie dla ciężaru trudności społecznego życia tam, gdzie ono w narodowo jednolitej tylko płaszczyźnie dokonuje się, będzie i bodźcem do tego — aby z tego drogiego nam zaplecza własnej Macierzy szło ku nam tylko to, co nam pomoże łączyć się zwarcie, a nigdy nie będzie stawać przyczyną pogłębienia tu na kresowych stanicach rozdzielności, tego największego — właściwie jedynie niebezpiecznego wroga dla obywatela-żołnierza sprawy narodowej, który całą uwagę skupiając na swoje przedpole, najsłabszym jest od strony, skąd na pomoc tylko a nigdy na żadną trudność ma prawo liczyć.

Z gorącą wiarą w słuszność sprawy, którą podejmujemy — z zapałem, który pozwoli nam ostać się wszystkim trudnościom, w przeświadczeniu, że służąc temu bezosobiście, bez zamiaru narzucania czegokolwiek, a tylko wspólnie szukając rozsądnych — trzeźwo dobieranych wskazań — które mogłyby skupić wysiłek dobrej woli i zachęcając, aby ona w zwartym wyrażała się czynie, gdy zejść nam przyjdzie z posterunku, znajdziemy następców, gotowych podjąć i kontynuować tu walkę o moc Polski i dobre Jej imię — staje Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych do pracy.

Niech pracy tej świeci gwiazda wielkich dni Polski, co jak najcenniejsze klejnoty przez wieki naszej historii zdobiły Koronę swojej Królowej.

Dzień 12 maja.

Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozesłał do komitetów wojewódzkich okólnik tej treści:

Dzień 12 maja, jako dzień żałoby narodowej, obejmuje kraj cały. Nie od formy zewnętrznej, ale od nastroju wewnętrznego zależy uczczenie pamięci Józefa Piłsudskiego. Dzień ten przeto nie zostaje wolny od pracy.

Celem modlitewnego skupienia w godzinach przedpołudniowych odbędą się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań.

W rocznicę momentu zgonu, tj. o godzinie 20.45 zapanuje 3 minutowa „chwila ciszy".

W tym momencie ustaje wszelki ruch i dźwięk. Stają przechodnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy, motory, koleje.

Radio transmitować będzie nabożeństwo z katedry o godz. 10-ej, pogadankę dla dziatwy szkolnej od 11.30 do 11.57, nanadanie werbli przed momentem ciszy i dźwięków dzwonów — po momencie ciszy.

O godz. 20.50 — hołd muzyki polskiej, poświęconej pamięci Marszałka Piłsudskiego w Filharmonii warszawskiej.

Ks. T. BLICHARSKI

Walka dwóch kultur.

(Ciąg dalszy).

Stąd pod wpływem wschodu utrwaliły się na ziemiach ruskich mocne chęci grabieży i rabunków, spiski, bunty i najazdy, które ustały dopiero wtedy, kiedy, jak wspomniano, od roku 1340 zawładnął tą ziemicą na stałe król Piastów, budowniczy wielki Polski, Kazimierz Wielki spokrewniony z domem andegaweńskim węgierskich królów Arpadów.

Około 1227 zaczęły ruszać od wschodu plemiona azjatyckie Mongołów, Tatarów na podbój krajów Europy, niszcząc po drodze wszelki dobytek, a zabierając ludzi w niewolę czyli jassyr. Napady tych dzikich hord powtarzały się co kilka lat, a nawet czasami rok rocznie. — Nie dziw też, że szlakiem tatarskich wędrówek ziemia nasza czerwieńska była wystawiona ustawicznie na grabieże i mordy, a skutkiem tego kraina po Lwów w tych czasach była nawet bardzo mało zaludniona, bo wszystko od szlaku tatarskiego umykało na zachód aż po Przemyśl.

Odkiedy jednak Kazimierz Wielki odbudował i oszańcował Lwów, pobudował po większych miastach twierdze, napady Tatarów były słabsze, ale powtarzały się od czasu do czasu.

Toteż kiedy wielkiej pamięci królewna węgierska Jadwiga poślubiwszy Władysława Jagiełłę, złączyła dziedzictwo Polski i Litwy i jako dawna królewna węgierska i królowa Polska wyruszyła z bojarami polskimi na objazd Rusi Czerwonej (1387) to ludność z przedstawicielami wsi i miast wszędzie witała z entuzjazmem królowę wołając: „Przyjmij nas królowo w poddaństwo, ratuj nas od Tatarów i dobytek nasz!"[4])

A więc ludność samorzutnie oddała kraj ten w posiadanie i składając hołd prosiła królowę o obronę.

Na północny zachód granic polskich osadził ks. polski Konrad Mazowiecki zakon religijny Krzyżaków, którzy mieli nawracać pogańskich Prusaków i Litwę na wiarę katolicką.

Byli to rycerze chrześcijańscy niemieccy, którzy nosili białe płaszcze z czarnymi krzyżami na lewym boku, stąd zwani „Krzyżakami". Z początku spełniali swe zadanie dobrze, ale później upadła w nich pobożność, rozwielmożniła się pycha, a za nią poszła zamiast dzielności i szlachetności rycerskiej, chęć podboju i grabieży. — Urośli nawet w potęgę której hołdowały sąsiednie państwa a mniejsze nawet się jej bały.

Polacy więc wychowali sobie na zachodzie wroga, który nietylko zgarażał wyniszczeniem Prusaków i Litwy pogańskiej, ale zaczął zagrażać państwu polskiemu i jego ziemiom poszczególnym jak Kujawom, Mazowszu itd.

Polska i tej potędze potrafiła się przeciwstawić i jak nam opisuje H. Sienkiewicz w Krzyżakach, pobiła i zgniotła potęgę Krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem czyli Dąbrownem, pod dowództwem samego króla Władysława Jagiełły. Odtąd Polska występuje już jako Państwo bardzo potężne, z którem zaczynają się poważnie liczyć sąsiedni monarchowie i książęta panujący.

Polska za panowania Jagiellonów dochodzi do najwyższego rozkwitu i powagi.

Już w wieku 14. sprowadził do Polski Kazimierz Wielki zakonników Benedyk-

---

[4]) K. Szajnocha: „Jadwiga i Jagiełło".

Wiadomości z kraju.

Oddziały O. Z. N

W następujących miejscowościach zostały zorganizowane na terenie województwa lwowskiego, oddziały miejskie Obozu Zjednoczenia Narodowego: Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Sambor, Krosno, Sanok, Borysław i Drohobycz.

Oddziały te w najbliższych dniach rozpoczną swą działalność, przystępując przede wszystkim do zorganizowania zespołów pracy.

Następnie zarząd okręgu lwowskiego O. Z. N. przystąpi niezwłocznie do organizowania oddziałów miejskich w następujących miejscowościach: Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Gródek Jagielloński, Bóbrka, Mościska, Dobromil, Przeworsk, Nisko, Łańcut, Kolbuszowa i Tarnobrzeg.

Po zorganizowaniu tych oddziałów możliwe jest, że i w innych jeszcze miejscowościach powstaną również oddziały miejskie O. Z. N. Ewentualnie powstaną w miastach powiatowych oddziały mieszane miejsko-wiejskie.

Podobna praca organizacyjna dokonywa się obecnie też w województwach tarnopolskim i stanisławowskim.

Wystawa w Liskowie.

Pan Prezydent przyjął delegację komitetu wystawy „Kultura i praca wsi" w Liskowie. Wystawa ta odbędzie się w dniach od 8 czerwca do 4 lipca. Zadaniem jej jest pokazanie, jak żyje i pracuje wieś polska i jakim zmianom ona ulega. Wystawa ma objąć zarówno zagadnienia materialne, jak i duchowe, to też będzie jakby poglądową szkołą wiedzy rolniczej i pracy społecznej na wsi, a równocześnie pokaże miastom życie współczesnej wsi polskiej.

Wojewoda tarnopolski bada potrzeby wsi.

W dniu 25 kwietnia br wojewoda tarnopolski Malicki bawił w Łahodowie, gdzie wysłuchał Mszy św.. Około godz. 10 p. wojewoda znalazł się wśród włościan zebranych przed kaplicą, z którymi rozmawiał około godziny na tematy rolniczo-gospodarcze i organizacyjne, oraz wysłuchał postulatów m. in. w sprawie poprawy i zmiany rasy bydła.

O godz. 17 przybył p. wojewoda do Poborylec. W lokalu Kółka Rolniczego, wśród zebranej ludności omawiał tematy rolniczo-gospodarcze i organizacyjne.

Jubileusz Sokoła-Macierzy.

W dniu 2 maja Sokół-Macierz we Lwowie obchodził uroczyście swoje 70-lecie. Ta pierwsza na ziemiach polskich placówka pracy sokolej powstała w r. 1867 z inicjatywy lwowskich akademików i powstańców 1963 r.

Polska wyprawa na Grenlandię.

Za niespełna miesiąc opuści Europę pierwsza polska wyprawa na Grenlandię, organizowana z ramienia Towarzystwa Geograficznego we Lwowie, pod kierownictwem dr Aleksandra Kosiby.

Odznaczenie działaczy orawskich.

W ostatnich dniach zostali odznaczeni Krzyżem Niepodległości m. in. następujący zasłużeni działacze spisko-orawscy za działalność narodową: J. Machay-Mikowa, E. Machay, E. Mika, J. Piekarczyk, J. Pluciński, W. Lorencowicz, inż. Sz. Stanek, E. Wierczek, W. Dziubek. Medalem Niepodległości odznaczono 101 osób, między którymi są: ks. K. Machay, ks. J. Buroń, ks. M. Jabłoński, ks. J. Maślak, ks. A. Sikora, Jan Neubauer, aptekarz dr F. Czekowski, dr W. Stanek, Maria Wiśmierska, G. Wierczek, nauczycielka, i kilkadziesiąt gazdów i gaździn orawskich i spiskich.

Co się dzieje za granicą.

W Hiszpanii zaszły zmiany na *froncie baskijskim.* Wojska powstańcze zajęły tam po zaciętych walkach kilkanaście miejscowości, robiąc we froncie przeciwnika wyłom długości ok. stu kilometrów.

W ostatnich dniach bawił w Rumunii nasz minister spraw zagranicznych J. Beck. Wyniki tej wizyty są bardzo dodatnie. Wielkie przemiany, jakie zachodzą na terenie międzynarodowym wyznaczają Polsce i Rumunii nową zupełnie rolę i pozycję. Oba te państwa położone między wschodem i zachodem Europy ustaliły wspólne stanowisko wobec wspólnych sąsiadów.

* * *

Nie ma już dziedziny życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w Sowietach, w którejby nie odbywała się ostatnio „czystka", a to pod zarzutem łapownictwa, trwonienia grosza publicznego, szpiegostwa, sabotażu, trockizmu, niedbałości i opieszałości. Najwięcej wydaleń z zajmowanych stanowisk i ze stronnictwa komunistycznego, aresztowań i oddania pod sąd zauważa się w przemyśle, transporcie i w urzędach państwowych.

* * *

Ogłoszona ostatnio nowa konstytucja irlandzka zrywa ostatnie więzy, łączące Irlandię z Wielką Brytanią. Konstytucja proklamuje całkowitą niepodległość Wolnego Państwa Irlandzkiego oraz stwierdza niezaprzeczone prawo narodu irlandzkiego do swobodnego ustroju państwowego i kształtowania swego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego według własnej woli, jak również nawiązywania stosunków z innymi państwami świata.

---

tynów zreformowanych w klasztorze Clugny (czytaj: Klini), a nawet Cystersów i Kamedułów sprowadził już Bolesław Chrobry. Zakonnicy ci pracowali w całej Europie jako misjonarze. Słowem, a jeszcze więcej przykładami uczyli cnót chrześcijańskich, szczególnie umartwiania i pokuty. Kameduli za Bolesława Chrobrego osiedli na Bielanach pod Warszawą i Krakowem. Franciszkanie i Dominikanie uczyli też uprawy roli, muzyki i innych sztuk pięknych. Oni to przekazali nam historię i naukę starożytną razem z jej piękną i najpiękniejszą oświatą czyli kulturą klasyczną. Już w XI, XII, XIII i XIV w. misjonarze z Poski, Niemiec i północy ruszają na wschodnie rubieże Polski hen daleko aż pod Kijów i dalej (Św. Jacek i Św. Czesław Odrowążowie), a po chrzcie Litwy Franciszkanie długo pracują na północno-wschodnich granicach Polski. Tuż za wiarą katolicką szła powoli i przenikała wszędzie kultura zachodu, nie rabunku i pychy bezkarnej, ale oświata porządku, karności i społecznego ładu. Przez politykę pokojową Polska stała się państwem potężnym, a sąsiedzi spoglądali na nią zazdrosnym okiem.

Cóż działo się z Rusinami w Małopolsce? Oto niektórzy z nich przyjęli Unię z kościołem rzymskim i ci zachowując swój ryt czyli obrządek wschodni ulegali wpływom zachodniej zbawczej kultury Rzymu i religii katolickiej, ale duże połacie krajów za przykładem wielkiej schizmy Wschodu ulegały herezjom i kulturze wschodniej państw książąt i carów rosyjskich. Za przykładem Litwy, której Wielki Książę Władysław Jagiełło przyjął chrzest, a poślubiwszy królewnę Jadwigę złączył mocno Litwę z Polską, Rusini na zjeździe w Lublinie złączyli się z Polską, prosząc aby ich książąt, bojarów i cały naród przyjęto jako wolnych z wolnymi, równych z równymi. Zygmunt August, król polski, ostatni z Jagiellonów uczynił to chętnie.

I oto we Lwowie widzimy duży kopiec zwany kopcem Unii Lubelskiej. Wysoki ten kopiec zbudowany po latach 60-siątych minionego wieku przez Franciszka Smolkę, mówi do nas wyraźnie i żywo, że Polska zawsze jednoczyła narody pokojowo, a nie podbojami i że bracia Rusini sami przyszli i prosili, aby ich podobnie jak Litwę przyjąć do Unii jako równych z równymi i wolnych z wolnymi. *(C. d. n.)*

Co piszą nasi korespondenci.

Wytężona praca w powiecie złoczowskim.

Mieszkańcy wsi Kruhów, wspólnym, wielkim wysiłkiem wybudowali kościółek i zaopatrzyli go w najkonieczniejsze sprzęty i przybory. Z tą chwilą uświadomili sobie — że są nie tylko rzymsko-katolikami — ale że są Polakami i zapragnęli mieć u siebie Czytelnię TSL. Czytelnię tę niedawno założył instruktor Oświaty Pozaszkolnej Z. Radek.

W dniu 25 kwietnia na zaproszenie mieszkańców wsi przybył do Kruhowa przewodniczący Koła TSL w Złoczowie ks. Kazimierz Lagosz, który w kościółku odprawił uroczystą sumę oraz wygłosił wzruszające kazanie. Następnie odbyło się ogólne zebranie członków Czytelni TSL przy współudziale wszystkich Polaków. Sala pomieścić nie mogła wszystkich słuchaczy, którzy z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali przemówienia prelegenta. Ks. Lagosz w gorących słowach przedstawił cel i zadania TSL, wzywając do pracy dla dobra Państwa i Społeczeństwa, oraz wykazując konieczność konsolidacji żywiołu polskiego.

Poza tym poruszono sprawy lokalne. Kółko Rolnicze ostatnio nieźle się zaczęło rozwijać. Mieszkańcy Kruhowa wyrazili też chęć *zbudowania domu ludowego*, a ponieważ dali już dwukrotnie dowód, że umieją realizować swoje zamierzenia — bo wybudowali i kościół i plebanię — dlatego jest nadzieja — że dom ludowy, tak bardzo potrzebny na wsi w pracy oświatowej, stanie niebawem.

W tym samym dniu odbyło się święcone w Werchobużu w obecności ks. kanonika Więsierskiego, ks. K. Lagosza, dyr. inż. Markowskiego, p. . Łukaszewskiej — przewodniczącej Z. P. O. K., inż. Antoniewicza z żoną, kier. Bobowskiego, kier. Niemczyckiej oraz wszystkich członków Czytelni TSL w liczbie 34. Do Czytelni należą wszyscy mieszkańcy Werchobuża, którzy poczuli się Polakami. Liczba ta, jak na tamtejsze stosunki, jest znaczna, gdyż początkowo w ogóle nie można się było doszukać Polaków w tej miejscowości.

Czytelnia w Werchobużu jest wynikiem pracy ludzi dobrej woli — którzy stwierdziwszy katastrofalny wprost stan pod względem przechodzenia ludności tamtejszej na obrządek grecko-katolicki, potrafili wzbudzić zaufanie do siebie. Przewodniczącym czytelni TSL jest Mikołaj Wodecki, sekretarzem Jarosiewicz Jan, a skarbnikiem Mikołaj Głuszko.

W czasie Święconego przemówił ks. prof. Lagosz — wyrażając swą wielką radość z obudzenia się poczucia narodowego Werchobuża, nawołując równocześnie wszystkich do powrotu do wiary i mowy przodków, którzy w dawnych czasach piersią swą bronili Ziemi Ojczystej od wrogiego najazdu. Z biegiem lat jednak zapomnieli o swej mowie, a nawet o swej religii. Ostatnio w tym zruszczonym i zaniedbanym polskim chłopie obudziła się jednak świadomość narodowa. Nieśmiało początkowo, jeden czy drugi stwierdził swą przynależność do narodu polskiego, ażeby dziś z całą świadomością znaleźć się w szeregach członków TSL.

Następnie przewodniczący Czytelni TSL p. M. Widecki dziękował za przybycie gościom ze Sasowa i Złoczowa oraz za opiekę jaką Koło TSL otoczyło Werchobuż. Kilka słów życzeń złożył także inż. Markowski, a p. H. Łukaszewska podziękowała imieniem Z. P. O. K. p. inż. Markowskiemu za pomoc i opiekę nad dziecińcem, który Z. P. O. K. w tej miejscowości prowadzi.

Ks. kanonik Więsierski ze Sasowa stwierdził, że tak bardzo żywotna działalność TSL w latach przedwojennych, po wojnie na tutejszym terenie osłabła. Z całą jednak satysfakcją zauważył, że stan ten ostatnio uległ ogromnej zmianie na lepsze. Od chwili kiedy na czele Koła TSL stanął ks. prof. Lagosz — praca została skierowana na właściwe tory. Po serdecznej rozmowie, która się wywiązała między mieszkańcami Werchobuża i gośćmi, zwiedzono jeszcze miejsce, gdzie ma stanąć dom ludowy.

W dniu 25 bm. odwiedził Czytelnię TSL w Chmielowej p. Adam Tuchlinowicz. Naprzód odbyło się posiedzenie zarządu, na którym omówiono sprawy organizacyjne, oraz urządzenie Święta 3 Maja — następnie odbyło się zebranie ogólne, na którym członkowie Czytelni postanowili ufundować sztandar i poświęcić go w dniu 3 Maja w Złoczowie. P. Tuchlinowicz jako opiekun Czytelni ofiarował na własność 70 książek i w ten sposób uruchomił bibliotekę.

Mija niedziela za niedzielą — a w dniu tym prelegenci TSL wyjeżdżają stale w teren zaznajamiając się ze stosunkami i potrzebami wsi. Nawiązany kontakt nie ogranicza się tylko do tych wyjazdów — ale także nie ma jednego dnia — ażeby mieszkańcy wsi nie zgłaszali się do Zarządu Koła TSL — nie prosili o książki, lub pomoc w najrozmaitszych sprawach ogólnych i osobistych. Ten kontakt — to zaufanie, które zdołano zdobyć u ludności wiejskiej, jest rękojmią że w przyszłości praca ta da jak najlepsze wyniki.

Wielki zjazd w Tarnowie.

W niedzielę dnia 25 kwietnia br. odbył się w Tarnowie, staraniem Inspektoratu Szkolnego, zjazd uczestników kursów wieczorowych Oświaty Pozaszkolnej! Na zjazd przybyło ponad 500 uczestników z powiatów: brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Po nabożeństwie w kościele katedralnym uczestnicy wypełnili szczelnie salę kina TSL „Marzenie“, gdzie odbyła się część oficjalna zjazdu.

Chór chłopięcy szkoły im. K. Brodzińskiego, pod dyr. P. Słoniewskiego wykonał kilka pieśni, następnie insp. Fr. Tomaszkiewicz powitał przybyłych gości, poczym przemówienia powitalne wygłosili wicestarosta mgr. Choczyński, ks. dr Bochenek, wiceprezydent mgr. Kołodziej, prezes Olszowski i prezes Godowski.

Instruktor St. Wodziński wygłosił referat „Wyniki naszej pracy i zamierzenia na przyszłość“. Jak z referatu wynikało, kursy dokształcające Oświaty Pozaszkolnej należą do czołowych form pracy oświatowej na terenie obwodu szkolnego tarnowskiego. W br. szkol. kursów dokształcających I, II i III stopnia było 49 o 1092 uczestnikach, kursów przygotowujących do egzaminu w zakresie 7 klas szkoły powszechnej 16 o 473 uczestnikach, dwie pięcioletnie szkoły wieczorowe dla dorosłych o 197 uczestnikach, Niedzielne Uniwersytety Wiejskie o 304 uczestnikach, oraz Uniwersytet Powszechny w Tarnowie o 30 uczestnikach.

Kursy te prowadzi bezinteresownie nauczycielstwo szkół powszechnych. O wielkiej pracy nauczycielstwa na kursach tych świadczy liczba godzin, która w ubiegłym roku wynosiła 6.012 a w bieżącym roku będzie znacznie większa.

Następnie dyr. Pogoda wygłosił referat „Wieś, jako siła społeczna“. Na zakończenie przemówił imieniem wszystkich uczestników kursów p. Pabian z Tarnowa, który zgłosił następującą uchwałę: „Uczestnicy kursów wieczorowych wyrażają gorące podziękowanie nauczycielstwu szkół powszechnych za ich bezinteresowną pracę, oraz zapewniają, że wysiłki ich nie pójdą na marne“. Uchwała ta została przyjęta burzą oklasków, oraz okrzykiem „Nauczycielstwo Polskie niech żyje“.

Oficjalną część zjazdu zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Następnie uczestnicy zwiedzali zabytki Tarnowa, oraz uczestniczyli w wieczornicy urządzonej w szkole T. Czackiego.

Kto był obecnym na zjeździe, ten wyszedł pełen otuchy i wiary, że im szerszy będzie zakres pracy oświatowej tym pewniejsze i lepsze jutro.

Wrażenia z Gańczar.

Wdzięcznie wspominam dzień 4 kwietnia br. kiedy odbywało się zakończenie kursu Koła TSL dla kobiet, oraz zakończenie Uniwersytetu Ludowego, Święcone i święto sadzenia drzewek w Gańczarach.

Znalazłam się tam przygodnie. Doznałam serdecznego przyjęcia.

Piękny ten dzień w Gańczarach wykazał siłę ludu polskiego. Chlubą dla swej ziemi są ci karni, pełni zapału i wytrwałości w ochoczej pracy ludzie. Potrafili zwalczyć zniechęcenie i obojętność, zorganizować się i dojść do dużej kultury! Dowodem tego choćby przedstawienie, które dały kursistki występując świetnie w trudnych męskich rolach, chór, lub wystawa przeróżnych robót kobiecych i przysmaków kulinarnych. Trudno nie podnieść tego, że kobiety mężatki, obok panien pilnością i zapałem rywalizowały z sobą o lepsze we wszelkiej pracy na kursie. Dobry zmysł organizacyjny to głównie zasługa mężczyzn, którzy i sami uczęszczali na wykłady Uniw. Lud. i niewiastom umożliwili korzystanie z tak pożytecznego kursu.

Nie dziwię się już, że w Gańczarach jest tyle młodych pięknych sadów. Są tam nawet cudne róże, jest Dom Ludowy, Czytelnia, radio. Dzielnych mają te Gańczary ludzi-obywateli! Oby takich Gańczar było coraz więcej w Polsce.

Jadwiga Karwacka
z Lubelskiego.

Za mało szkół rolniczych.

Od jednego z naszych Czytelników p. Józefa Nowaka z Samborka otrzymaliśmy następujące uwagi na temat szkół rolniczych:

Gdy chłop jest oświecony, prędzej daje sobie radę w życiu. Jakoś lżej znosi nie jedną troskę. Bo nie sztuka gospodarować i biedę gnieść, ale sztuka dobrze gospodarować. To też poziom oświaty chłopa w Małopolsce całej winien zainteresować tych, co o tę oświatę walczą. TSL powinno zwrócić uwagę nie tylko na sieć bibliotek po wsiach, ale sięgnąć głębiej i przypatrzyć się jakie dzisiaj ma wykształcenie chłop na wsi? Parę klas powszechnych, czasem dwie, zwykle cztery, a wiedza fachowa rolnicza gdzie?

Gdy w każdym innym zawodzie trzeba zdawać egzamin, chcąc samodzielnym być, to w rolnictwie gospodaruje się jeszcze tak jak przed kilkoma wiekami za pańszczyzny.

Do rzadkości należy dziś, aby we wsi znajdował się ktoś z ukończoną szkołą rolniczą. Może na sto wsi dziesięciu znalazłoby się i to jeszcze pytanie. Kto kończy szkoły rolnicze? Synowie i córki zamożnych chłopów, o których przeciętny chłop mówi, że to nie chłop ale „pan".

Dlaczego tak jest? Po pierwsze dlatego, że nie widzi dziś chłop żadnych korzyści, gdyby dziecko do szkoły rolniczej posłał. Mówi każdy: to na to ja będę dziecko swoje do szkoły rolniczej pchał, aby wróciło potem w tę samą biedę? Może od ust odjąć trzeba będzie sobie, aby szkołę opłacić a potem dziecko do tego samego ma wrócić? A drugi powód to ten: za drogie są dziś szkoły rolnicze. Nie mamy dziś szkół rolniczych dostępnych dla każdego. Powinny one znajdować się w każdym powiecie, ba w każdej gminie. Tymczasem u nas chyba w województwach szukać by trzeba ich było. Ma chłop pieniądze, to może być mądry, nie ma — to musi zostać głupim.

My ludzie ze wsi musimy tych szkół żądać. Wieś sama ich nie wybuduje. Ma przed sobą bardziej piekące sprawy. Organizacje oświatowe powinny je budować. Na terenie Małopolski rola ta powinna przypaść Towarzystwu Szkoły Ludowej (jeśli naprawdę ma być tym Towarzystwem). „Co dwa lata jedna szkoła rolnicza" — to powinno być hasłem na przyszłość.

Na wschodzie walczymy o polskość. Na zachodzie ta polskość jest. Trzeba ją tylko podnieść i uczynić wielką. Szkoły rolnicze pełniłyby podwójne zadanie. Poziom wiedzy fachowej wpłynąłby na podniesienie gospodarcze wsi, zaś szerszy umysł chłopa zdolny byłby do pracy społecznej i realizowania jej dążeń.

I jeszcze jedno. Troską TSL byłoby postawienie choć jednego uniwersytetu lud. tak, by ze szkoły tej wychodzili pionierzy oświatowi wsi, aby przychodzili „ludzie do ludzi". Uniwersytet taki winien być oparty o wskazania jednego z wielkich synów wsi polskiej, Orkana. Jeżeli TSL w historii wsi polskiej ma odegrać rolę decydującą to musi tak po chłopsku tę sprawę brać. Trzeba poznać duszę wsi, aby potem przyszłość lepszą budować.

Nowak Józef

JAN SIETNICKI

„Przed 46 laty".

Fragmenty utworu scenicznego ilustrującego powstanie T. S. L.

II.

Rok 1891.

W Krakowie w Resursie miejskiej zebrał się obszerny Komitet obywatelski zwołany przez Antoniego Ryszarda, prezesa Komitetu dla obchodów narodowych, celem zastanowienia się i ułożenia programu, w jaki sposób, jak najbardziej uroczysty i wspaniały, obchodzić setną rocznicę uchwalenia przez Sejm polski Konstytucji 3-go Maja. Między innymi są na sali: Adam Asnyk, Ernest Adam, Romanowicz, Doboszyński, Danielak, Ryszard i inni. Po zagajeniu obrad przez A. Ryszarda rozpoczyna się żywa dyskusja. Zabiera głos Adam Asnyk:

ASNYK. Wielkie dzieło odrodzenia narodu, jakim była Konstytucja 3-go Maja uczcić wypada należycie. Sposób uczczenia powinien być trwały, a nie przemijający. Musimy tę wielką rocznicę upamiętnić, uwiecznić jakimś aktem, czy czynem trwałym, któryby pozostał pamiątką nie tylko na dzisiaj, ale i dla następnych pokoleń. Prosimy więc o sprecyzowanie swoich na tę rzecz poglądów.

— — — — — — — — — — — — — —

DANIELAK. Zrównanie w prawach wszystkich stanów było głównym zadaniem Konstytucji. Wezwała ona wszelkie warstwy do pracy dla Ojczyzny... Chłop jako źródło niespożytej siły narodu jest w tej chwili uśpiony. Trzeba go iść zbudzić. Trzeba mu dać możność poznania swojej wielkiej misji dziejowej. Czy może się obudzić dopóki tkwi w analfabetyzmie, gdy światło wiedzy, — wiadomości nawet prymitywnych jest im niedostępne.

Stawiam formalny wniosek, aby ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja założyć Towarzystwo Szkoły Ludowej, któreby miało jako cel oświatę ludu przez tworzenie szkół polskich, zakładanie bibliotek, czytelń itd. Rozbudzenie świadomości przyspieszy zmartwychwstanie Polski *(oklaski).*

ADAM. Na poparcie tego wniosku zwracam uwagę, że nie mamy naprawdę obecnie polskiej organizacji, która jawnie działając, mogłaby przyczynić się wydatnie do rozbudzenia świadomości narodowej w duszach ludu wiejskiego. Niemiecki Schulverein, Czeska Matica działają bardzo intensywnie i osiągają rezultaty poważne. Pomyślne wyniki pracy tych instytucyj nie pozwalają nam na pozostawanie nadal w bezczynności.

Proszę o przyjęcie tego wniosku, bo jest wynikiem długich rozważań.

GŁOSY. Godzimy się, zgoda! Niech żyje Towarzystwo Szkoły Ludowej! Niech żyje Polska!

Pogrzeb chłopa-bohatera.

Przed 33 laty w całej Polsce a nawet w całej Europie, głośne było nazwisko bohaterskiego chłopa wielkopolskiego Michała Drzymały.

Gdy w r. 1904 rząd pruski nie pozwolił Drzymale na wybudowanie domu na własnym gruncie, Drzymała nabył od cyganów wóz na kołach i w nim zamieszkał wraz z rodziną, nie opuszczając swej parceli. Społeczeństwo polskie pośpieszyło Drzymale z pomocą. Dzięki ofiarności publicznej, Drzymała otrzymał na mieszkanie dla siebie i swej rodziny nowy, biało-zielony wóz, do którego wstawił piec, dzięki czemu mógł przygotowywać strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy. Choć na bohaterskiego chłopa posypały się grzywny, nie złamało to w nim ducha. Nie chcąc płacić grzywien władzom zaborczym, Drzymała odsiadywał liczne kary. Gdy mu zabierano przemocą piec, kupował drugi i z wozu nie ustąpił, ani też nie sprzedał swej ziemi. Tak przetrwał wszelkie zakusy hakatystów i doczekał się wolnej Polski. W r. 1927 sejmik wojewódzki przyznał Drzymale zasiłek roczny.

Michał Drzymała zmarł w ub. tygodniu w 80 roku życia.

Przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt pogrzebowy udał się na rynek, gdzie złożono trumnę na wozie chłopskim, przybranym barwami narodowymi. Na mównicę u stóp pomnika Konstytucji 3-go Maja wstąpił wicewojewoda Walicki, który po płomiennym przemówieniu na cześć własnego zagonu ziemi ojczystej, którego zmarły jest promiennym symbolem, udekorował trumnę w imieniu Pana Prezydenta orderem „Polonia Restituta".

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 9 do 15 maja 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko kat.
9 N. Grzegorza Nazj.	26 Kwiteń. Wysyłyja
10 P. Izydora Or.	27 Symeona
11 W. Mamerta, Maksym.	28 Jasona
12 Ś. N. P. M. Łaskawej	29 9 mucz.
13 C. Serwacego B. W.	30 Jakowa
14 P. Bonifacego	1 Traweń. Jeremji
15 S. Zofji, Jana	2 Anstazja

RYNGRAF JASNOGÓRSKI DLA OJCA ŚW. Dnia 25 kwietnia odbył się w Warszawie Zjazd Komitetów Pielgrzymkowych ze wszystkich środowisk akademickich. Wzięli w nim udział: ks. biskup A. Szlagowski, ks. rektor Ed. Detkens, ks. St. Piotrowski oraz liczne grono młodzieży.

Postanowiono wysłać delegację do Rzymu, która ofiaruje Ojcu św. ryngraf jasnogórski i złoży w imieniu młodzieży kilka próśb.

KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA. Udział swój w Międzynarodowym Kongresie ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu, w czerwcu br., zgłosili m. in. księża kardynałowie: Innitzer, Verdier oraz Kaspar. Protektorami Kongresu będą ks. ks. kardynałowie: Hlond, Innitzer i Verdier. Są to zarazem przedstawiciele trzech wielkich grup narodów europejskich: rasy słowiańskiej, germańskiej i romańskiej. Niezadługo spodziewana jest nominacja legata papieskiego Kongresu.

CUDA BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI. W niedzielę 25 kwietnia w sali Konsystorza watykańskiego pałacu apostolskiego odbyło się w obecności Ojca św. Piusa XI uroczyste posiedzenie, podczas którego ks. prałat Alfons Cirinci, sekretarz św. Kongregacji Obrzędów, odczytał dekret tej Kongregacji w sprawie uznania i stwierdzenia cudów przedstawionych w procesie kanonizacyjnym błogosławionego Andrzeja Boboli.

Ojciec św. oświadczył, że „istnieje fakt dwóch cudów, sprawionych przez Boga za przyczyną Błogosławionego Andrzeja Boboli, a mianowicie natychmiastowego i całkowitego uzdrowienia zarówno Idy Kopeckiej z ciężkich oparzelin promieniami X, jak i siostry Aloizy Dobrzyńskiej z ostrej „pancreatitis“ i polecił dekret ten ogłosić i opublikować w Aktach Św. Kongregacji Obrzędów“.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 4 maja 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol	29·25	29·50
Pszenica zbior.	28·25	28·50
Żyto stand. I.	24·25	24·50
Żyto stand. II.	24·—	24·25
Jęczmień jednol.	22·25	22·50
Jęczmień przemiał.	20·75	21·—
Jęczmień pastewny	19·75	20·—
Owies stand. I.	21·50	21·75
Owies stand. I. A.	20·75	21·—
Owies stand. II.	20·75	21·—
Owies stan. II. A.	20·—	20·50
Kukurudza krajowa	20·50	21·—
Ziemniaki 15% skrobji	3·75	4·—
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	18·50	19·—
Wyka szara	17·50	18·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	26·—	29·50
Hreczka pastewna	—·—	—·—
Len (95%) z workiem	43·—	44·—
Siemię konopne	32·50	33·—
Łubin niebieski	16·—	16·50
Rzepak ozimy ex 1936	46·—	47·—
Kasza hreczana 50% połówek	47·—	49·—
Kasza jęczmienna grubsza	—·—	33·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	—·—	33·—
Proso krajowe	25·—	25·50
Makuchy lniane	24·50	25·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	32·50	33·—
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	—·—	32·—
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	—·—	—·—
Mąka żytnia razowa 0—95%	—·—	26·—
Otręby żytnie	13·—	13·25

Wielki Konkurs Radiowy dla wsi przedłużony do 1. VI. 1937.

Na skutek licznych próśb mieszkaców wsi i organizacji wiejskich termin Wielkiego Konkursu Radiowego dla wsi, który upływał z dniem 1 maja, został obecnie przedłużony do dn. 1 czerwca br.

Uczestnicy konkursu mogą zdobyć 500 cennych nagród, jak żywy inwentarz, radiowe odbiorniki lampowe, narzędzia rolnicze, rowery, gramofony, zboże na zasiewy, nasiona, drzewa owocowe i wiele innych pożytecznych przedmiotów.

Aby zdobyć jedną z tych cennych nagród wystarczy do dn. 1 czerwca pozyskać wśród sąsiadów i znajomych jak najwięcej abonentów radiowych. Listę pozyskanych abonentów należy do dn. 15 czerwca br. przesłać pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi“.

W Wielkim Konkursie dla Wsi może brać udział: każdy mieszkaniec wsi, dalej każda gmina lub gromada wiejska, świetlica i dom ludowy, a wreszcie każda wiejska organizacja społeczna.

Szczegółowych informacyj o konkursie udzielają pp. Sekretarze Gmin i pp. Sołtysi.

RADJO.

Program audycyj dla wsi

od dnia 9 do 15 V. 1937 r.

W niedzielę dn. 9 maja w porannej części „Audycji dla wsi“ o godz. 9.03 „Gazetka rolnicza“.

O godz. 8.27 nadana będzie pogadanka p. t. „Rozwój uprawy tytoniu w Polsce“. Autor inż. Zygmunt Mierzejewski, kierownik uprawy tytoniu w Polsce, po powrocie z szeregu krajów południowych jak Węgry, Jugosławia, Rumunia i inne podzieli się ze słuchaczami swymi spostrzeżeniami, odnoszącymi się do uprawy tytoniu w tych krajach, nawiązując jednocześnie do naszych upraw, które jak wiadomo pokrywają już 65% zapotrzebowania rynku.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi“ o godz. 15.30 p. Tadeusz Daszewski wygłosi piątą z rzędu pogadankę na temat „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów“. W pogadance tej autor poda dalsze aktualne wskazania z zakresu pielęgnacji drzew owocowych.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych“.

W poniedziałek dn. 10 maja o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim p. Bohdan Jędrzejewski wygłosi praktyczną pogadankę, przeznaczoną przede wszystkim dla pszczelarzy p. t. „Pasieka w maju“.

We wtorek dn. 11 maja o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

W czwartek dn. 13 maja o godz. 12.50 „Przegląd wydawnictw rolniczych“ w opracowaniu p. Tadeusza Sawickiego.

W piątek dn. 14 maja o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadane będą „Nowiny leśne“ w opracowaniu prof. Jana Kloski.

W sobotę dn. 15 maja o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

Z kroniki handlowej.

Dowiadujemy się o istnieniu we Lwowie, KAT. HURTOWNI TEKSTYLNEJ RYNEK 30, prowadzonej obecnie przez współwłaściciela Firmy p. OLEARCZYKA MIECZYSŁAWA znanego zaszczytnie kupca. Magazyn bogato zaopatrzony, poleca towary tekstylne, oraz materiały sezonowe na ubiory damskie, męskie po cenach fabrycznych. Firmę tę polecamy jako istotnie godną zaufania. D. L.

Dowiadujemy się o otwarciu we Lwowie Pierwszorzędnego Magazynu Nowości dla Pań przy pl. Halickim 3 pod Firmą „MARIA". Magazyn bogato zaopatrzony w towar, poleca w wielkim wyborze bieliznę damską, oraz włóczki. Właścicielką firmy jest p. MARIA LACHMANNOWA żona znanego zaszczytnie przemysłowca, elektrotechnika. Znając doniosłość rozwoju handlu kat. we Lwowie, polecamy młodą firmę, jako istotnie godną zaufania, której życzymy „Szczęść Boże" w dalszym rozwoju. D. L.

Z kroniki przemysłowej.

Dowiadujemy się o istnieniu we Lwowie Zakładu Elektryczno-Techn. pod Firmą ST. CHĘCIA przy ul. Łyczakowskiej 4. Firma prowadzona osobiście przez właść. p. St. Chęcia zaszczytnie znanego przemysłowca, poleca i wykonuje solidnie i fachowo wszelkie instalacje elektryczne oraz sprzedaje artykuły elektr.-radiowe. Przytem jest stałe pogotowie napraw. Firmę wymienioną polecamy jako istotnie godną zaufania. Telefon 118-55. D. L.

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Chimera: „Moskwa — Szanghaj". (Pola Negri).

Raj: „Rose Marie". (Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy).

Świt: „Władca podwodnego świata". (Dodatek kolorowy).

Pax: Niezwykły film pt. „Anthony Adverse". Człowiek bez nazwiska — (w roli głównej Fredric March).

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 300 zł, pół strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł.
Konto P. K. O. 506-280.